

Druga matka

niedziela, tvp 2

22.30

Scenariusz na podstawie opowiadań Hanny Krall

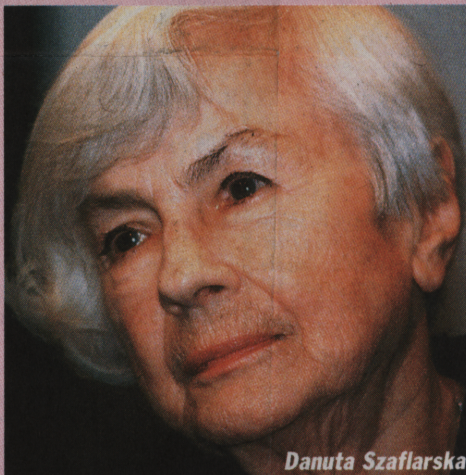
Reżyseria: Izabella Cywińska

Występują: Przemysław Kaczyński (Człowiek w szarym ubraniu), Jadwiga Jankowska-Cieślak (Kobieta z Garwolina), Małgorzata Leśniewska (Matka kobiety z Garwolina), Maria Maj (Kobieta w Węgrowa), Teresa Szmigielówna (Matka kobiety z Węgrowa), Daria Trafankowska (Zabużańska matka), Kazimierz Orzechowski (Kapłan zza Buga), Agnieszka Krukówna (Teresa), Danuta Szaflarska (Staruszka) i inni.

Twórcy przedstawienia podejmują trudny, ale wciąż aktualny i poruszający problem stosunków polsko-żydowskich podczas ostatniej wojny. Dokonywane wówczas wybory odcisnęły się na losach wielu Polaków, Żydów, Niemców. Czy mamy prawo oceniać te wybory, czy nie wystarczy chęć poznania i opisanie oraz nauka płynąca z tej wiedzy?

W milczącym kręgu stoją zwyczajni ludzie, którym przydarzyły się niezwykle historie tylko dlatego, że żyli w swoim czasie. Niektórzy do końca pozostaną bezimienni. Młody mężczyzna siedzący u szczytu stołu zaprasza kilkoro do zabrania głosu. Kobieta z Garwolina, urodzona w czterdziestym trzecim roku, wspomina swoją matkę. Po wylewie przestała mówić, z trudem rozpoczęła wciąż to samo zdanie: Baśka, mamy sprawę... Jaka, nie zdążyła wyjaśnić. Po jej śmierci córka odebrała telefon ze Szwecji, kiedy głos poinformował, że zmar-

ła Leokadia nie była jej matką... Kobieta z Węgrowa wspomina niemowlę porzucone przy drodze wiodącej z miasteczka do Treblinki. Wszyscy wiedzieli, że to żydowskie dziecko, nikt nie ośmielił się go podnieść. Karmił je z butelki niemiecki żandarm, który miał w domu dwumiesięczne maleństwo. Wreszcie podjęła zawiniątko bezdzietna kobieta...



Danuta Szaflarska

Gretchen z malowniczego miasteczka koło Zielonej Góry, zdobytego w styczniu 45 r. przez Armię Czerwoną, we wrześniu urodziła dziecko, owoc gwałtu. Dwa lata później przyszła na świat jej druga córka. Ze starszą dziewczynką Gretchen wyjechała do Niemiec, zostawiając czteromiesięczne maleństwo

w szpitalu. Dziewczynkę wzięło bezdzietne małżeństwo zza Buga, na chrzcie nadano jej imię Teresa. Przez 18 lat Teresa żyła „w spokojnej pewności”. Przypadkiem dowiedziała się, że nie jest córką swoich zabużańskich rodziców. Spotkała „niemieckie panie”, matkę i siostrę, ale jej serce pozostało głuche na matczyne *Gott zum Grüss i Krieg ist schrecklich*. Teresa płacze, gdy jej druga Matka śpiewa wileńskie piosenki... Ksiądz ze Święcian opowiada, że jego żydowska matka położyła go na werandzie domu jego polskiej matki, gdy nie miał jeszcze siedmiu dni, i szepnęła: *Przecież Jezus był Żydem, zobacz pani, on będzie służył Jezusowi, jeśli pani go uratuje...* Pan Bóg dosłownie potraktował obietnicę żydowskiej matki, jej syn został księdzem. Po 12 latach w kapłaństwie dowiedział się, że jest Żydem. Jego polska matka zginęła w Ponarach. Tam także, jak dowiedział się od stryja odnalezionego po latach pod Tel Awiwem, został zamordowany jego ojciec Jankiel i 5-letni braciszek Szmul... Mężczyzna ocalony z zagłady przez panią Piekarczową był ślicznym dzieckiem, jeździł pociągami w tę i z powrotem, aż ulitował się nad nim polski konduktor i oddał pod opiekę młodej, dobrej kobiecie. Po wojnie zabrali go „jacyś żydowscy panowie”. Staruszka rozpoznaje w postawnym, przystojnym mężczyźnie tamtego malca ze złotymi lokami - jego matka, znajoma sprzed wojny, przyprowadziła synka do niej i wróciła do getta. Staruszka nie mogła znaleźć dla obrzazanego chłopca bezpiecznej kryjówki, więc zostawiła go w pociągu... *A pan -* pyta Człowieka w szarym ubraniu, nie wiadomo: prokuratora, adwokata czy sędziego - *kim byłby wtedy? Tym, który zostawia dziecko, który je zabiera, czy pasażerem, który je mija...*